

Wśród zachowanych świadectw współwięźniów ojca Kolbego, którzy przeżyli gehennę KL Auschwitz można znaleźć wspomnienie Józefa Stemlera. Poznali się z Maksymilianem przed wojną, podczas spotkania wydawców prasy i literatury. Stemler mówił:

- Spotkaliśmy się z ojcem Kolbem na bloku 20. jako chorzy. On leżał na dolnej pryczy przy drzwiach prowadzących do tej szpitalnej hali. Ja otrzymałem legowisko po drugiej stronie tej samej kolumny trzypiętrowych prycz. O zmroku podpełzłem do pryczy ojca Maksymiliana. Patrzyłem na wymizerowaną twarz, trudną do poznania, bez brody. Płonące oczy świadczyły o gorączce. Nie chciałem go męczyć. Ale chciałem mu tak dużo powiedzieć... Ośmielił mnie. Była to spowiedź. To, co ja mówiłem, było żalem i buntem. Ja chciałem żyć! To, co on mówił, było głębokie i proste. Przede wszystkim niezachwiana wiara w zwycięstwo dobra.

- Nienawiść nie jest siłą twórczą. Siłą twórczą jest miłość - mówił ściskając moją rękę swoją rozpaloną dłonią. - Nie zmogą nas te cierpienia. Tylko przetopią i zahartują. Wielkich trzeba ofiar naszych, aby okupić szczęście i pokojowe życie tych, co po nas będą.

Coraz mocniej ścisnął moją rękę, a szept jego o wszechmocy i miłości Bożym krzepił mnie i przywracał siły.

Aż dziwna i niezrozumiała wydaje się postawa ojca Kolbego wobec okrucieństwa prześladowców. Bardzo nie na czasie. Przywykliśmy dziś tak szybko sięgać po kamienie i rzucać opiniami, protestować, oceniać, osądzać, wydawać wyroki, głośno krzyczeć i być przeciw. Rosną mury niezgody i zacierzenia, Coraz mniej ludzi siada z nami przy stole, choć ten z dnia na dzień coraz mocniej ugina się pod ciężarem dobrobytu i bez troski.

Gdybyśmy podpełzli do obozowej pryczy, na której leży w gorączce Rycerz Niepokalanej, zapewne powtórzyłby słowo w słowo to samo, co usłyszał Józef Stemler. I dodałby zdanie, które kilka tygodni temu pojawiło się w mediach społecznościowych: kiedy ci się zaczyna powodzić, zamiast wyższego płotu, zrób dłuższy stół.

W ten sposób nienawiść powinna ustępować przed miłością. Ta bowiem daje siłę i światłość w czasie dobrobytu i podczas prześladowań. Siłą twórczą jest miłość.



Z NIEPOKALANĄ W SERCU KOŚCIOŁA

Intencja modlitewna na lipiec:

Aby miłość wierzących przełamała podziały i niezgodę.

Pismo Święte:

Mt 12,25-28

Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo, wewnątrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnątrznie skłócone, się nie ostoi. Jeśli szatan wyrzuci szatana, to sam ze sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? I jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże.

Nauczanie Kościoła

Papież Jan Paweł II, fragment Adhortacji Apostolskiej *Reconciliatio et Poenitentia*, 10.

Bóg jest miłością i dał nam „przykazanie nowe” miłości, a równocześnie tę pewność, że droga miłości otwiera się dla wszystkich ludzi, a zatem wysiłek skierowany ku przywróceniu powszechnego braterstwa nie jest daremny. Chrystus, zwyciężając przez swoją śmierć na krzyżu zło i moc grzechu, swoim pełnym miłości posłuszeństwem przyniósł wszystkim zbawienie i stał się dla wszystkich „pojednaniem”. W Nim Bóg pojednał ze sobą człowieka. [...] Kto przyjmuje to wezwanie, uczestniczy w ekonomii pojednania i doświadcza prawdy zawartej także w słowach św. Pawła, według których Chrystus „jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur — wrogość..., wprowadzając pokój, aby w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem”. [...] Wszyscy zatem jesteśmy wezwani do cieszenia się owocami tego zamierzonego przez Boga pojednania: każdy człowiek, każdy naród.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. *Jeden wspólny cel – Bóg [77], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.*

Wiecie: na świecie wciąż trwa jakaś walka, współzawodnictwo. Po co to wszystko właściwie jest? Jak się zapytać kogoś o wyjaśnienie – każdy mówi, że chce dobra. Z tego znów wyłania się takie zagadnienie: co to jest dobro? a co jest zło? To jest dobre, co jest wygodne i przyjemne – usłyszymy. Jedni powiedzą: wola ludu – jest dobrem. Hitler na przykład powiedział, że on decyduje, co jest dobre, a co złe. Do tego schodzi to zamieszanie pojęć. [...] I stąd te wszystkie walki. Każdy jest egoistą. Kiedy może być naprawdę zgoda, pokój? Aby to było – musi być wspólny cel – jeden cel. Bo jeżeli każdy weźmie siebie za cel, to wtedy każdy starał się będzie podporządkować sobie innych i nigdy nie będzie zgody. [...] Żeby ten spokój przyszedł, wolność, równość i braterstwo – to trzeba, aby był jeden cel. [...] I nie będzie pokoju na ziemi, dopóki wszyscy ludzie i wszystkie narody nie będą miały celu, jakim powinien być Bóg. Będzie tylko wówczas jeden cel, kiedy nim będzie Pan Bóg. On Panem wszystkich ludów i narodów. [...] Gdy tego nie będzie, będą się wszyscy oszukiwać i gryźć wzajemnie, a na zewnątrz ładne i piękne słowa prawić. Co zrobiliśmy w tej sprawie? Możemy powiedzieć, że nie wiemy, cośmy zrobili, bo skutki modlitwy są nieznanne. Ale tyle tysięcy dusz powtarza codziennie akt: „O Maryjo bez grzechu poczęta” itd. – jest to rzecz duża, a modlitwa nie może być bez skutku. [...] Jest przysłowie, że kropla wody wydrąży kamień nie przez siłę, lecz przez to, że często splywa. Jakie są skutki, to się dowiemy na drugim świecie. Prawdą jest, że tego sami nie robimy – to działa łaska Boża. Im będziemy więcej pokorni i oddani Niepokalanej – to tym większy będzie skutek. [...] My wiemy, że wola Boża to jest dobro. Musimy cały świat zdobyć i przyspieszyć nastanie tego dobra. Pozwólmy Niepokalanej działać w nas i przez nas, a najwięcej zrobimy.

Wyjaśnienie tekstów

Czytając Pismo Święte, teksty Ojców Kościoła czy świętych można stwierdzić, że miłość powinna być drugim imieniem każdego chrześcijanina. „Bóg jest miłością” - jeśli więc Jego dzieci mają być do Niego podobne, muszą stale napępniać się miłością Boga Ojca, pielęgnować ją w sobie. Inaczej człowiek wybiera przynależność do „świata”, do królestwa „wewnętrznie skłóconego, pełnego podziałów i niezgody, które jak mówi Jezus: „nie ostoi się”.

Rozważanie

Królestwo, miasto, dom – Jezus wymienia te trzy rzeczywistości, które z założenia jednoczą jakąś społeczność, grupę ludzi. Osoby te może łączyć wspólne terytorium, władza, prawo, sąsiedztwo, miejsca pracy i odpoczynku, aż

wreszcie to, co najważniejsze, czyli więzi przyjaźni i rodzinne. Wszystko to dotyczy każdego człowieka na świecie od jego stworzenia. Był to moment, w którym miłość Boga wcieliła się w stwórczy akt. Powstał człowiek, ukochane Boże dziecko, z którym swoją miłością już na wieki Ojciec pragnie się dzielić.

Miłość, jedność i zgoda to przestrzenie, których człowiek potrzebuje, by być szczęśliwym, by funkcjonować na najlepszym poziomie – tak zaplanował to dla nas Stwórca.

Jest jednak przeciwnik człowieka – szatan, który próbuje każdego z nas wyrwać z ręki Boga. W jaki sposób chce to osiągnąć? Poprzez skłócenie królestw, miast i domów – poprzez podziały, niezgodę, niepokój.

Św. Jan Paweł II wskazuje, że czasem możemy odnosić wrażenie, że nasz trud przywracania pokoju i braterstwa jest „daremnym”. Jednak to nieprawda. Po naszej stronie jest bowiem nie tylko nasz Stwórca, ale i Odkupiciel, ten, Który w pełni aktu miłości Zbawił nas pokonując szatana. Św. Maksymilian ukazuje jeszcze jeden problem, jest nim relatywizm. Człowiek, który odchodzi od Boga, który zwraca się ku sobie samemu, nie tylko staje się „egoistą”, ale bez Bożego światła traci zdolność odróżniania dobra od zła. Zatem aby z miłością nieść braciom jedność i zgodę, potrzebujemy dążyć ku najlepszemu celowi – ku Bogu poprzez oddanie Niepokalanej.

Pytania

1. Jaki jest związek pomiędzy miłością a jednością i zgodą pośród ludzi?
2. Jak wygląda mój dom, moje sąsiedztwo, moje relacje i te rzeczywistości, na które mam wpływ z woli Bożej – są pełne miłości i zgody, czy raczej są wewnętrznie skłócone? Jaka jest moja rola w tej istniejącej sytuacji?
3. Dlaczego wiedząc, jak cenne są miłość, pokój, jedność i zgoda, tak często wybieramy ich przeciwieństwa (zarówno w życiu rodzinnym, wśród bliskich, jak i na poziomie międzynarodowym)? Co ja osobiście mogę robić, by zaszła na tej płaszczyźnie zmiana, by przybliżyć ludziom Królestwo Boże?
4. W jakich sytuacjach odczuwam niepewność i zwątpienie w sens mojej walki z własnymi grzechami i słabościami, moich starań bycia lepszym człowiekiem? O czym mogę wtedy pamiętać? Co mogę w takich sytuacjach robić?
5. Jak nie dać się zwieść relatywizmowi? Jak mogę dbać o wrażliwość mego sumienia?
6. Kiedy może być naprawdę zgoda, pokój?
7. Jaki wpływ na moją codzienność ma moje rycerskie oddanie się Niepokalanej? Czy rzeczywiście oddaję Jej się najbardziej jak potrafię? Co jeszcze mogę zrobić, by przynosić obfitszy plon?